



Wstęp: Subtelna sztuka unikania tego, co istotne

Jest sobotni poranek. Masz napisać raport, przygotować wykład dla grupy parafialnej, pouczyć się do egzaminu z teologii albo po prostu pomodlić się. Ale najpierw postanawiasz posprzątać biurko. I, skoro już sprzątasz, to dokładnie czyścisz klawiaturę patyczkami higienicznymi i alkoholem. Potem porządkujesz pliki na komputerze, sprawdzasz maile, aktualizujesz kalendarz, oglądasz jakiś „produktywny” materiał na YouTube... i dzień się kończy.

Czujesz się zajęty, może nawet cnotliwy. Ale w głębi duszy wiesz, że nie zrobiłeś tego, co naprawdę się liczyło.

To zjawisko ma nazwę: **współczesne lenistwo przebrane za użyteczność**. Albo, jak od wieków nazywa je tradycja duchowa: **acedia**, forma wewnętrznej apatii, która skłania nas do ucieczki przed głębszym obowiązkiem – przed Bożym wezwaniem do tego, co naprawdę przemienia naszą duszę.

I. Lenistwo: niezrozumiana wada

Kiedy myślimy o lenistwie, wyobrażamy sobie kogoś leżącego na kanapie, kto absolutnie nic nie robi. Ale to powierzchowna wizja. Prawdziwe oblicze lenistwa jest o wiele trudniejsze do uchwycenia – i groźniejsze.

Czym jest lenistwo?

W **teologii moralnej** lenistwo to duchowy opór lub niechęć wobec dobra, które powinniśmy wypełnić. Święty Tomasz z Akwinu definiuje je jako „**tristitia de bono divino**” – smutek wobec dobra Bożego. To nie tylko beczynność, ale **odrzucenie lub odkładanie** tego, co naprawdę ważne: wewnętrznego wzrostu, spełniania naszych chrześcijańskich obowiązków, odpowiedzi na Bożą miłość.

Acedia: starożytny korzeń współczesnego zła

Acedia, słowo używane przez Ojców Pustyni, oznacza głęboką formę lenistwa – mieszankę nudy, rozproszenia, uniku i obojętności. Mnich Ewagriusz z Pontu nazywał ją „demonem południa”: pokusą, by opuścić celę, wyglądać przez okno, znaleźć pretekst, by nie modlić się ani nie pracować nad tym, co naprawdę istotne. W XXI wieku nie żyjemy już na pustyni, ale jesteśmy równie rozproszeni.



II. „Produktywna” prokrastynacja: lenistwo przebrane za skuteczność

W erze cyfrowej lenistwo nie objawia się już jako beczynność, ale jako **źle ukierunkowana nadaktywność**. Robimy wiele rzeczy – ale unikamy tych, które naprawdę powinniśmy zrobić. I usprawiedliwiamy się pozornie bezbłędną logiką: „Przecież jestem produktywny.” Ale **produktywność nie zawsze oznacza posłuszeństwo wobec woli Bożej**.

Codzienne przykłady

- Kleryk, który godzinami porządkuje notatki, ale nie odmawia Liturgii Godzin.
- Matka, która obsesyjnie sprząta dom, zamiast usiąść i porozmawiać z dorastającym synem.
- Kapłan, który wypełnia kalendarz spotkaniami, ale unika ciszy adoracji.
- Świecki, który pochłania treści duchowe w mediach społecznościowych, ale nigdy się nie modli.

To wyczyszczona klawiatura. Ale zapomniana modlitwa.

To uporządkowane biurko. Ale niewysłany list pojednania.

To „zrobiłem tysiąc rzeczy”. Ale nie te, których dziś chciał od ciebie Bóg.

III. Podstawa biblijna: Bóg wzywa nas do centrum, nie na peryferie

Pismo Święte mówi jasno: **Bóg nie pragnie jedynie działania, ale wierności Jego woli**. Pan nie nagradza zajętych sług, lecz tych, którzy pełnią Jego wolę.

„Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.”

(Mt 7, 21)

„Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało



Lenistwo (Apatia): „Produktywna” Prokrastynacja. Kiedy czyścisz klawiaturę, żeby uniknąć tego, co naprawdę ważne | 3

| *albo tylko jednego.”*
(Łk 10, 41–42)

Marta nie była beczynna. Była zajęta – nawet dobrymi sprawami. Ale nie skupiała się na tym, co najważniejsze. Jej siostra Maria, siedząca u stóp Mistrza, wybrała „lepszą część”.

IV. Znaczenie teologiczne i duszpasterskie: walka z ucieczką duszy

Walka wewnętrzna

Lenistwo duchowe to **jeden z siedmiu grzechów głównych**, ponieważ podważa życie wewnętrzne. Nie chodzi tylko o gnuśność – chodzi o **opór wobec wzrostu, wobec miłości, wobec daru z siebie**. To ucieczka przed codziennym krzyżem, przed zaangażowaniem w relację z Bogiem i bliźnimi.

Częste przyczyny

- Brak głębokiego zrozumienia chrześcijańskiego obowiązku
 - Lęk przed konfrontacją z wewnętrzną pustką
 - Paraliżujący perfekcjonizm: „Jeśli nie zrobię tego perfekcyjnie, lepiej wcale”
 - Przecenianie spraw drugorzędnych
-

V. Praktyczny przewodnik w walce z lenistwem duchowym

1. Rozpoznaj to, co istotne

Zadaj sobie każdego ranka pytanie:

Czego Bóg dziś ode mnie oczekuje, że jeśli tego nie zrobię, wszystko inne będzie drugorzędne?

Zrób listę zadań i **podkreśl na czerwono to, co najważniejsze**. W przeciwnym razie skończysz na czyszczeniu klawiatury, ale nie pomodlisz się.



Lenistwo (Apatia): „Produktywna” Prokrastynacja. Kiedy czyścisz klawiaturę, żeby uniknąć tego, co naprawdę ważne | 4

2. Przełam cykl zdecydowanym działaniem

Prokrastynacja to jak wir – im bardziej ją karmisz, tym silniejsza się staje. Żeby się z niej wyrwać, potrzeba konkretnego i natychmiastowego działania. Zacznij **od przynajmniej pięciu minut tego, czego unikasz**. Duch Święty działa w ruchu.

3. Zwyciężaj przez pokorną umartwienie

Nie masz ochoty? Tym lepiej! Ofiaruj ten trud jako wewnętrzne umartwienie. Lenistwo pokonuje się **małymi, stałymi ofiarami**, jak natychmiastowe wstanie bez drzemki czy modlitwa w czasie duchowej oschłości.

4. Ustal święte rytuały

Utwórz niepodważalne codzienne zwyczaje, jak:

- Rozpoczęcie dnia od wersetu biblijnego i modlitwy
- Stała godzina na modlitwę osobistą
- Cotygodniowy czas na głębokie milczenie

Wytrwałość pokonuje demona południa.

5. Poszukaj kierownictwa duchowego

Duchowy przewodnik może pomóc ci rozpoznać **wycieki energii i woli** oraz skorygować pozorną aktywność, która maskuje ucieczkę. Spojrzenie drugiego człowieka ujawnia to, czego sami nie widzimy.

6. Wieczorna refleksja z uczciwością

Każdego wieczoru zadaj sobie pytania:

- Czy zrobiłem to, co powinienem, czy tylko to, co łatwe?
- Która część dnia była ucieczką przebrana za obowiązek?
- Gdzie byłem naprawdę zjednoczony z Panem?

Rachunek sumienia to miecz przeciwko lenistwu.



Lenistwo (Apatia): „Produktywna” Prokrastynacja. Kiedy czyścisz klawiaturę, żeby uniknąć tego, co naprawdę ważne | 5

VI. Życ w perspektywie wieczności

Bóg nie oczekuje, że „zrobimy dużo”, lecz że **wypełnimy Jego wolę z miłością**. Współczesne lenistwo – to przebrane za perfekcjonizm, produktywność czy pozorne zaangażowanie – to cichy wróg, który okrada nas z życia wewnętrznego.

Święty Paweł wzywa:

„Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.”
(Ef 5, 14)

Dziś to światło może rozpocząć się od tego, że **nie wyczyścisz klawiatury... ale uklękiesz do modlitwy**.

Zakończenie: Najpierw zrób to, co naprawdę się liczy

Życie chrześcijańskie to nie „zrobić dużo”, lecz kochać Boga **z całego serca, z całej duszy, z całego umysłu i ze wszystkich sił**. To znaczy powiedzieć **nie** pokusie nieistotnego – nawet jeśli ma pozory efektywności.

Wyczyściłeś klawiaturę? Świetnie. Ale nie zapomnij, że jest dusza, która czeka na oczyszczenie, serce, które czeka na nawrócenie, Bóg, który czeka na spotkanie z tobą.

Niech nie będzie za późno, by przestać uciekać od tego, co istotne.
Zrób to, co naprawdę ważne. Dziś.